

Jakub Łakomy

Pojęcie integracji zewnętrznej nauk prawnych

*Współczesny świat skazuje także prawników
na interdyscyplinarne wędrówki.*

Duncan Kennedy

*Rośnie przekonanie, że prawo jest
zjawiskiem złożonym i że, w związku z tym,
wielości jego płaszczyzn (...) powinna odpowiadać
dostatecznie bogata koncepcja prawoznawstwa,
wiążąca je z naukami pozaprawnymi
i oparta na dostatecznie rozbudowanym
fundamencie założeń
filozoficzno-metodologicznych.*

Jerzy Wróblewski

Celem mojego artykułu jest teoretycznoprawna i filozoficzna rekonstrukcja pojęcia „integracji zewnętrznej nauk prawnych”. Zanim do tego przystąpię, chciałbym opowiedzieć się za pewną koncepcją prawa oraz scharakteryzować pojęcia „autonomii prawa” i „instrumentalizacji prawa”.

Prawo bywa ujmowane jako zjawisko ontologicznie złożone, wielopłaszczyznowe¹³⁹. Jest to, moim zdaniem, koncepcja najmniej jednostronna, najszersza, najtrafniejsza oraz najbardziej użyteczna do badań interdyscyplinarnych powiązań prawoznawstwa i procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych¹⁴⁰. Według Kazimierza Opałka i

¹³⁹ W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria państwa i prawa*, Warszawa 1986, s. 32 i n.

¹⁴⁰ Szerzej o genezie powstania koncepcji wielopłaszczyznowości metodologicznej prawoznawstwa oraz ujęć prawa jako złożonych struktur zob.: K. Opałek, *Problemy metodologiczne nauki prawa*, Warszawa 1962, s. 109 i n. Jerzy Wróblewski upatruje genezę wielopłaszczyznowości w koncepcjach prawa jako przeżycia emocjonalnego imperatywno-atrybutywnego. Prawo w tej koncepcji było odpowiednikiem idealnym tego przeżycia w postaci normy i odpowiednikiem realnym w postaci społecznego zachowania się. Jerzy Lande, jako uczeń Leona Petrażyckiego, pozostawał pod wyraźnym wpływem jego psychologicznych koncepcji prawa. Bardzo szeroko o historycznej i filozoficznej genezie koncepcji wielopłaszczyznowości, jako odpowiedzi na

Jerzego Wróblewskiego możemy wyróżnić 4 płaszczyzny: logiczno-językową, socjologiczną, psychologiczną i aksjologiczną. Na płaszczyźnie logiczno-językowej prawo można ujmować jako normę, a zatem jako pewien zwrot językowy, poznawany za pomocą narzędzi badawczych logiki i językoznawstwa. Na płaszczyźnie socjologicznej – jako fakt społeczny, poznawalny metodami i technikami właściwymi dla nauk społecznych. Płaszczyzna psychologiczna ujmuje prawo jako przeżycie prawne – zjawisko psychiczne badane za pomocą metod i narzędzi właściwych nauce psychologii. Wreszcie na płaszczyźnie aksjologicznej – prawo ujmuje się jako wartość¹⁴¹. Bardziej kontrowersyjne jest wyróżnianie kolejnych płaszczyzn, między innymi cybernetycznej oraz historycznej¹⁴². Wydaje się, że w ostatnich latach możemy mówić o powstaniu kolejnych płaszczyzn: między innymi ekonomicznej i ewolucyjnej¹⁴³.

Wielopłaszczyznowość metodologiczna prawoznawstwa polega na uznaniu konieczności stosowania wielości metod i technik badawczych¹⁴⁴.

krytykę bardzo jednostronnych ujęć prawa w pozytywizmie prawniczym na początku XX wieku, pisze Kazimierz Opalek w swojej późniejszej pracy; zob.: K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia, filozofia, teoria prawa*, Warszawa 1991, s. 55 i n. Analizy problemu ontologicznej złożoności prawa dokonuje Jerzy Wróblewski, zob. *ibidem*, s. 87 i n.

¹⁴¹ K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, Warszawa 1969, s. 329; W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria...*, s. 37 i n.

¹⁴² W przedmiocie owych kontrowersji zob. *ibidem*, s. 329; J. Wróblewski, *Prawo a cybernetyka*, Państwo i Prawo, 1968, nr 12, s. 895, 912 i n.; A. Peczenik, *Płaszczyzny badania prawa*, Państwo i Prawo, 1968, nr 2, s. 233; S. Ehrlich, *Kilka uwag w sprawie metodologii nauk prawnych*, Państwo i Prawo, 1964, nr 11, s. 642.

¹⁴³ Na temat płaszczyzny ekonomicznej i ekonomicznej analizy prawa zob. np.: J. Stelmach, B. Brożek, W. Załuski, *Dziesięć wykładów o ekonomii prawa*, Warszawa 2007; J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Kraków 2006, s. 126–158. Na temat płaszczyzny ewolucyjnej zob. niezwykle obszerna literatura dostępna na stronie The Society for Evolutionary Analysis in Law: <http://www.sealsite.org/>, a z literatury polskiej wydaną ostatnio monografię: W. Załuski, *Ewolucyjna filozofia prawa*, Warszawa 2009.

¹⁴⁴ W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria...*, s. 45; Jerzy Wróblewski pisze o praktycznym zastosowaniu postulatu wielopłaszczyznowości oraz procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych w badaniach prowadzonych przez polskie prawoznawstwo. Poniższy przykład stanowi egzemplifikację

Stosowanie tylko jednej dowolnie wybranej metody prowadzi niechybnie do eliminacji niektórych zagadnień, leżących w sferze zainteresowania prawoznawstwa. Ujęcia jednopłaszczyznowe zatem czysto arbitralnie redukują metody, techniki badawcze i aparat pojęciowy tylko do jednej dyscypliny, a badania prowadzone na innych płaszczyznach traktują jako „nie-prawnicze”, lub wręcz „nienaukowe”¹⁴⁵. Jak twierdzi Jerzy Wróblewski, uznanie za „prawnicze” i „naukowe” tylko metod i technik właściwych dla jednej płaszczyzny jest zwykle konsekwencją przyjęcia określonego modelu „naukowości” i „prawoznawstwa” i założenia jakiejś dyscypliny czy nauki, która ma być tego prawoznawstwa podstawą¹⁴⁶.

Dla Kazimierza Opałka i Jerzego Wróblewskiego postulat wielopłaszczyznowości metodologicznej prawoznawstwa jest równoznaczny z hasłem integracji zewnętrznej nauk prawnych, rozumianym jako postulat wykorzystywania w odpowiedni sposób przez prawoznawstwo metod, technik i aparatu pojęciowego innych nauk. Tak rozumiana wielopłaszczyznowość nie może jednak prowadzić do zagubienia swoistości prawoznawstwa¹⁴⁷.

Najogólniej rzecz biorąc, „autonomia prawa” oznacza taką koncepcję prawa, według której jest ono bytem niezależnym i odrębnym od zjawisk „pozaprawnych”¹⁴⁸. Rozpatrując to pojęcie przez pryzmat

integracji zewnętrznej nauk prawnych z naukami politycznymi. Chodzi o badania empiryczne instytucji prawno-ustrojowych łączące cztery wyżej wymienione grupy zagadnień. Na płaszczyźnie logiczno-językowej opisywano instytucję z punktu widzenia obowiązującego prawa. Na płaszczyźnie socjologicznej gromadzono dane empiryczne dotyczące stosowania określonych przepisów w praktyce społecznej. Na płaszczyźnie psychologicznej zbierano oceny społeczne będące świadectwem świadomości prawnej. Na płaszczyźnie aksjologicznej formułowano postulaty *de lege ferenda*, mające na celu lepszą instrumentalną skuteczność w osiąganiu pożądaných celów.

¹⁴⁵ K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia...*, s.336 i n. Tytułem przykładu, analityczna jursprudence redukuje prawo do płaszczyzny logiczno-językowej, psychologizm Leona Petrażyckiego – do płaszczyzny psychologicznej, skrajny amerykański realizm – do płaszczyzny socjologicznej.

¹⁴⁶ W. Lang, J. Wróblewski, S. Zawadzki, *Teoria...*, s. 45.

¹⁴⁷ K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia...*, s. 339.

¹⁴⁸ M. Wierzbicki, *Autonomia prawa*, [w:] J. Zajadło (red.), *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa. 100 podstawowych pojęć*, Warszawa 2007, s. 18

omówionej koncepcji wielopłaszczyznowości metodologicznej prawoznawstwa, należy zauważyć, że w zależności od przyjętej perspektywy i płaszczyzny możemy wyróżnić odmienne sposoby rozumienia autonomii prawa. Autonomia może dotyczyć prawa jako norm wyrażonych w języku, prawa jako systemu kontroli społecznej, przeżyć prawnych w stosunku do innych emocji, prawoznawstwa, zawodów prawniczych, nauczania prawa, rozumowań prawniczych czy procesu tworzenia prawa¹⁴⁹.

Włodzimierz Gromski proponuje rozróżnienie czterech znaczeń tezy o autonomii prawa. Sens ontologiczny tezy o autonomii prawa sprowadza się do odpowiedzenia na pytanie, czy prawo jest bytem „samodzielnym”, „samoistnym” i niezależnym od innych bytów¹⁵⁰.

Najistotniejszą, z punktu widzenia rozważań o procesach integracyjnych prawoznawstwa, jest poznawcza interpretacja tezy o autonomii prawa. Pozwala ona postawić odpowiednie pytania dotyczące autonomii nauki prawa i nauk, z którymi prawoznawstwo podlega integracji. Najogólniej mówiąc, poznawczy sens tej tezy sprowadza się do analizy relacji między prawem jako przedmiotem poznania a prawnikiem – podmiotem poznającym. Uznanie autonomii prawa w tej interpretacji będzie się sprowadzało do pozytywnej odpowiedzi na pytanie dotyczące niezależności, odrębności i swoistości metod poznawania prawa¹⁵¹.

Również aksjologiczny sens tezy o autonomii prawa ma duże znaczenie w kontekście rozważań o integracji zewnętrznej nauk prawnych. Syntetycznie rzecz ujmując, według tej interpretacji prawo jest autonomiczne, jeżeli jest ono wartością samą w sobie. Powszechnie uznawanymi w kulturze prawnej danego społeczeństwa wartościami są legalność, praworządność oraz pewność prawa¹⁵².

¹⁴⁹ Por. *ibidem*, s. 19; W. Gromski, *Autonomia prawa*, [w:] A. Bator (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2008.

¹⁵⁰ W. Gromski, *Autonomia i instrumentalny charakter prawa*, Wrocław 2000, s. 22

¹⁵¹ *Ibidem*, s. 23. Nowatorską w polskiej nauce prawa reinterpretację relacji podmiot–przedmiot poznania w duchu krytyki kartezjańskiego *cogito* przedstawił A. Kozak, *Granice prawniczej władzy dyskrecjonalnej*, Wrocław 2002, *passim*; natomiast interpretację tej relacji w duchu antynaturalistycznych nurtów hermeneutycznych – M. Zirk-Sadowski, *Prawo a uczestniczenie w kulturze*, Łódź 1998, *passim*.

¹⁵² W. Gromski, *Autonomia i instrumentalny...*, s. 24

Funkcjonalny sens tezy o autonomii prawa sprowadza się do uznania, że prawo, jako jeden z podsystemów społecznych, może samodzielnie i niezależnie od innych podsystemów wpływać na działania jednostek i kształt mikro- i makrostruktur społecznych¹⁵³.

Jak zauważa Włodzimierz Gromski, instrumentalne pojmowanie prawa zakłada niejako naturalnie postrzeganie go jako zjawiska złożonego¹⁵⁴. Najbardziej syntetyczne i jasne rozumienie instrumentalnego pojmowania prawa zaproponował w literaturze Wiesław Lang¹⁵⁵. Jest ono tym bardziej istotne, że burzliwa dyskusja nad tym pojęciem, która nawiązała się później w polskiej teorii prawa, za swój punkt wyjścia przybierała właśnie to rozumienie. Instrumentalne pojmowanie prawa zakłada pojmowanie prawa jako środka do realizacji celów, leżących poza nim samym. Prawo jest postrzegane jako technika społeczna, używana przez państwo do realizacji celów politycznych¹⁵⁶.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 26

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 86

¹⁵⁵ W. Lang, *Instrumentalne pojmowanie prawa a państwo prawa*, Państwo i Prawo, nr 12/1991, s. 3 i n.

¹⁵⁶ *Ibidem*; zob. też omówienie poglądów Wiesława Langa przez Stanisława Kaźmierczyka – *Założenia metodologiczne rozważań o relacjach między prawem w znaczeniu instrumentalnym a prawem w znaczeniu poza-instrumentalnym*, [w:] A. Kozak (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, Wrocław 2000, s. 11 i n. Rozważania na temat instrumentalizacji prawa pojawiają się bardzo często nie tylko w ogólnej nauce o prawie. Można je odnaleźć zarówno w dyskursie publicystycznym (por. liczne artykuły prasowe o „falandyzacji” i „kołodkowaniu” prawa), jak i w rozważaniach prowadzonych w obrębie poszczególnych dogmatyk prawa. Zob. np. rozważania Herberta Szurgacza o rozwoju prawa pracy w Polsce po 1989 roku – *Prawo pracy. Zarys wykładu*, Warszawa 2008, s. 33. Wprowadza on rozróżnienie zmian w prawie pracy, zgodnych z zasadniczymi kierunkami rozwoju tej gałęzi prawa, w powiązaniu ze zmianami społeczno-ekonomicznymi, oraz zmian „instrumentalnych”, „wynikłych z potrzeby załatwienia celów politycznych władzy, względnie służących doraźnemu załatwieniu jakiegoś problemu społecznego”. Jako przykład tych ostatnich podaje jednorazowe podwyższenie wynagrodzenia dla pracowników zakładów opieki zdrowotnej, w wysokości nie niższej niż 203 zł, czyli tzw. „lex 203” – Ustawę z 22 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o negocjacyjnym systemie kształtowania przyrostu przeciętnych wynagrodzeń (Dz.U. z 2001 r., nr 15, poz. 45).

Pojęcie „integracji zewnętrznej nauk prawnych” było żywo dyskutowane w polskiej teorii prawa pod koniec lat 60. XX wieku. Geneza podjęcia tematu integracji nauk prawnych według Leszka Nowaka i Sławomiry Wronkowskiej jest dwojaka. Na początku lat 60. wywiązała się w polskim prawoznawstwie dyskusja nad przedmiotem prawoznawstwa. Poza tym pojawiła się grupa badaczy, która chciała zastosować w naukach prawnych metody i pojęcia innych nauk, lepiej rozwiniętych od prawoznawstwa¹⁵⁷. Rozważaniom o integracji sprzyjał ogólny klimat intelektualny tego okresu – dominacja pozytywizmu prawniczego mającego oparcie w marksistowskim paradygmacie uprawiania nauk prawnych. Panowała dość powszechna zgoda, że prawo jest zjawiskiem ontologicznie złożonym, przyjmowano wielopłaszczyznowość metodologiczną prawoznawstwa. Dość powszechnie zgadzano się również, że praca prawnika nie ogranicza się do kontaktu jedynie z tekstami prawnymi. Ma on również do czynienia z innymi zjawiskami prawnymi – z procesami społecznymi związanymi ze stosowaniem prawa, z postawami psychicznymi obywateli wobec prawa oraz z wątpliwościami etycznymi i wartościami związanymi z prawem¹⁵⁸.

To wszystko decydowało o zakresie i metodach stosowanych przez naukę prawa. Leszek Nowak i Sławomira Wronkowska wprost stwierdzili, że przyjęcie tezy o wielopłaszczyznowości metodologicznej prawoznawstwa ma szereg konsekwencji dla integracji nauk prawnych. Nauka prawa znajduje się na pograniczu innych nauk – głównie psychologii, socjologii, politologii, ekonomii i językoznawstwa. Wobec tego prawnik powinien opanować zróżnicowany warsztat badawczy, a to niesie za sobą konieczność wykorzystywania aparatury pojęciowej i metod badawczych wymienionych nauk do badań nad prawem¹⁵⁹.

Na kolejne przyczyny dążeń w kierunku integracji zewnętrznej prawoznawstwa w drugiej połowie XX wieku wskazuje Kazimierz Opalek¹⁶⁰. We wspomnianym okresie, coraz wyraźniej dostrzegano dysonans między wieloaspektowością problematyki prawa a jednostronnym stanowiskiem wpływowego wówczas pozytywizmu prawni-

¹⁵⁷ L. Nowak, S. Wronkowska, *Zagadnienia integracji nauk prawnych w polskiej literaturze teoretyczno- prawnej*, *Studia Metodologiczne*, nr 5/1968, s. 107.

¹⁵⁸ Zob. szerzej, również w kwestii kontrowersji wokół pojęcia „zjawisko prawne” – *ibidem*, s. 108.

¹⁵⁹ *Ibidem*, s. 109

¹⁶⁰ K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia...*, s. 140.

czego, który ograniczał badania nad prawem do formalnej analizy prawa obowiązującego. Kolejną przyczyną był rozwój dyscyplin pozaprawnych, z którymi prawoznawstwo wykazuje związki. Wreszcie istotnym impulsem do procesów integracji nauk prawnych były hasła integracyjne ogarniające naukę w jej całości. Miały one na celu przeciwdziałanie izolacji poszczególnych dyscyplin, spowodowanych daleko posuniętą specjalizacją. Receptą na ten stan miało być teoretyczne i metodologiczne ujednoczenie badań, ich koordynacja oraz współpraca badawcza przedstawicieli różnych dyscyplin nad problemami, znajdującymi się na pograniczu kilku nauk.

Najistotniejszą jednak, moim zdaniem, przyczynę podejmowania problematyki integracji zewnętrznej nauk prawnych podał Kazimierz Opalek, z dystansu i nieco krytycznie oceniając w połowie lat 80. procesy integracyjne prawoznawstwa, tak entuzjastycznie opisywane jeszcze niespełna 20 lat wcześniej¹⁶¹.

Jest to przyczyna dość uniwersalna w przeciwieństwie do poprzednich, trudno jest ją bowiem zrelatywizować do konkretnych warunków historycznych, politycznych i metodologicznych. Mianowicie wszędzie w naukach społecznych występują problemy wspólne i graniczne, co w naturalny sposób prowadzi do wzajemnego korzystania z osiągnięć poszczególnych dyscyplin oraz współpracy w badaniach. Pewne uwarunkowania instytucjonalne i socjologiczne doprowadziły do parcelacji nauk, daleko posuniętej autonomii oraz specjalizacji. Prowadzi to do dezintegracji nauk oraz tracenia z oczu owych granicznych problemów. Dopiero późniejsza refleksja nad tym niekorzystnym faktem uświadamia nam interdyscyplinarny charakter i znaczenie wspomnianych zagadnień, torując drogę procesom integracyjnym, który znalazły swoje oparcie we wspomnianych wyżej hasłach integracyjnych ogarniających naukę¹⁶².

¹⁶¹ K. Opalek, *Interdyscyplinarne związki prawoznawstwa*, Studia Filozoficzne, nr 2–3/1985, s. 18.

¹⁶² Jak pisał Kazimierz Opalek 20 lat wcześniej: „(...) zaczęto sięgać w studiach prawniczych do dorobku rozwijających się nauk społecznych. Zwrócono także uwagę na brak dostatecznych kontaktów wewnętrznych – pomiędzy poszczególnymi dyscyplinami prawniczymi, którym groziło (...) zejście do rzędu oddzielonych od siebie specjalności mniej naukowych niż rzemieślniczych, bo nie mających szerszych, ogólnych perspektyw badawczych i nie dostrzegających elementów wspólnych” – K. Opalek,

Po roku 1989, kiedy przestał obowiązywać marksistowski paradygmat w polskiej ogólnej nauce o prawie, problem ten nie był szczególnie żywo dyskutowany. Zmiany w metodologii nauk prawnych związane ze „zwrotem antynaturalistycznym” skierowały uwagę badaczy prawa na inne zagadnienia, akcentowano autonomię prawa i nauk prawnych. Moim zdaniem temat ten należy podjąć ponownie po latach przerwy. Przemawia za tym kilka niezwykle ważnych względów.

Przede wszystkim gwałtowne przemiany cywilizacyjne, społeczne, gospodarcze i technologiczne, które nastąpiły przez ostatnie kilkadziesiąt lat, wyzwoliły tendencje hermetyzujące poszczególne dziedziny wiedzy. W ich ramach następuje coraz większe rozdrobnienie i specjalizacja, przy jednoczesnym rozluźnieniu współpracy i dialogu. Dotyczy to również nauk prawnych. Powstają kolejne, nowe gałęzie prawa, a już istniejące coraz bardziej specjalizują się i separują od pozostałych. Z jednej strony wydaje się, że jest to zjawisko niejako naturalne i nieuniknione, z drugiej – jeśli za tym nie podążają procesy integracyjne, rodzi to wiele niekorzystnych konsekwencji.

Poza tym młode dyscypliny nauk społecznych, takie jak psychologia, socjologia czy politologia, stały się dużo dojrzalsze metodologicznie niż w latach 60. i 70., co również zmienia charakter procesów integracyjnych prawoznawstwa.

Kolejnym czynnikiem, który powoduje, że warto ponownie podjąć temat integracji zewnętrznej nauk prawnych, jest wyzwanie, jakie rzucił tradycyjnej metodologii nauk postmodernizm. Ruch, którego czas świetności przypadł w zachodniej humanistyce i naukach społecznych na lata 80., dotarł do polskiej nauki i humanistyki z wieloletnim opóźnieniem. W tym kontekście warto przeanalizować procesy integracji zewnętrznej nauk prawnych, badań interdyscyplinarnych i postdyscyplinarnych w kontekście prądów postmodernistycznych. Obecnie, jak uważają niektórzy teoretycy i filozofowie prawa, wkraczamy w refleksji o prawie w epokę postponowoczesną¹⁶³.

Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej” integracji nauk prawnych, Krakowskie Studia Prawnicze, zeszyt 1–2/1968, s. 10. Wydaje się, że powyższą diagnozę możemy odnieść również do kontaktów między nauką prawa a innymi naukami.

¹⁶³ Zob. szerzej: A. Kozak, *Postponowoczesna koncepcja prawa*, [w:] M. Błachut (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, Wrocław 2007

Najbardziej rozbudowaną i spójną koncepcję integracji zewnętrznej nauk prawnych w literaturze polskiej przedstawił w serii monografii i artykułów Kazimierz Opalek¹⁶⁴. Według tego autora pojęcie „integracji nauk” można rozumieć trojako: po pierwsze jako dążenia do ujednoczenia badań prowadzonych w obrębie różnych nauk, po drugie jako dążenia do koordynacji badań i po trzecie jako dążenia do współpracy poszczególnych dyscyplin. Procesy współpracy bywają również nazywane w literaturze „badaniami interdyscyplinarnymi” (*interdisciplinary research*)¹⁶⁵. W tym miejscu chciałbym poczynić, za Kazimierzem Opalkiem, pewne zastrzeżenie natury metodologicznej. Pisząc o procesach integracji, bardzo trudno jest precyzyjnie oddzielić opis faktycznie zachodzących procesów integracyjnych od projektów, postulatów i planów skierowanych na przyszłość¹⁶⁶. Pierwszy typ integracji nazwijmy integracją w rozumieniu opisowym, drugą – normatywnym.

Ujednoczenie badań może być rozumiane na trzy sposoby: jako zbliżanie i ujednoczanie aparatury pojęciowej różnych nauk, jako wprowadzanie i używanie wspólnych metod i technik badawczych oraz jako tworzenie tzw. „teorii nadrzędnych” przez poszczególne dyscypliny. Owe procesy i przedsięwzięcia są kluczowe dla przeciwdziałania zjawiskom dezintegracji nauk. Pozwalają okiełznać i skoordynować chaotyczny i niekontrolowany rozwój nauk podlegających integracji przez odnalezienie i przyjęcie wspólnej orientacji badawczej dla badania granicznych problemów, za pomocą takich samych lub podobnych narzędzi badawczych¹⁶⁷.

Niektórzy autorzy postulujący w połowie XX wieku ujednoczanie badań wychodzili ze skrajnie naturalistycznego i pozytywistycznego stanowiska, które zakładało tzw. „jedność nauk”. Nauki społeczno-humanistyczne miały być w pełni zintegrowane z naukami matematyczno-przyrodniczymi, tracąc w efekcie swoją autonomię. W ostatnich latach postulaty te powróciły, między innymi w głośnej książce przedstawiciela

¹⁶⁴ Zob. m.in. K. Opalek, J. Wróblewski, *Prawo. Metodologia...*; K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii...*; K. Opalek, *Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej” ...*; *idem*, *Swoistość prawoznawstwa a problem integracji*, Państwo i Prawo, nr 4–5/1966; *idem*, *Interdyscyplinarne związki...*

¹⁶⁵ K. Opalek, *Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej” ...*, s. 7.

¹⁶⁶ *Ibidem*, s. 11.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 7.

nauk przyrodniczych – Edwarda O. Wilsona¹⁶⁸.

Koordinacja wysiłków naukowych wydaje się bardziej aktywnym procesem od ujednoczenia badań. Ma ona na celu również przeciwdziałanie dezintegracji nauk, ale w inny, jak w przypadku ujednoczenia, sposób. Dzięki komunikacji i kontaktowi między uczonymi z różnych dziedzin i koordynacji ich wysiłków, możliwe staje się zapobieżenie powtarzaniu badań podobnych. Problemy graniczne, o których wspominałem wyżej, nierzadko stają się przedmiotem badań różnych dziedzin. Nieskoordynowane wysiłki sprawiają, że badania te są często w sposób nieuzasadniony powtarzane i w dodatku przeprowadzane w sposób jednostronny, zgodnie ze specyfiką danej dyscypliny. Koordinacja stanowi panaceum na tracenie sił i środków oraz pozwala na osiągnięcie pełniejszych, bardziej wielostronnych rezultatów badawczych¹⁶⁹.

Najaktywniejszą formą integracji nauk jest doprowadzenie do współpracy przedstawicieli różnych dziedzin nauki. Jak twierdzi Kazimierz Opałek, w naukach społecznych istnieją takie problemy złożone, które nie mogą być wyjaśnione przez jedną dyscyplinę, gdyż zakresowo zahaczają o pola badawcze kilku nauk. W takim wypadku niezbędna staje się aktywna i zaplanowana współpraca przedstawicieli kilku nauk¹⁷⁰.

W celu ilustracji pojęcia integracji zewnętrznej nauk prawnych, chciałbym posłużyć się pewną metaforą. Wyobraźmy sobie hotel, gdzie poszczególne apartamenty są ściśle od siebie oddzielone, ale wszystkie razem składają się na jeden gmach. Okna hotelu zamieszkiwanego przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych wychodzą na jedną stronę. Mają oni trudności z porozumiewaniem się, gdyż ściany budynku są grube i dźwiękoszczelne, a drzwi od poszczególnych pokoi – pozamykane. Goście hotelowi stoją na balkonach swoich apartamentów z lornetkami i innymi przyrządami pozwalającymi na precyzyjniejszą i dokładniejszą obserwację otaczającego ich świata. W oddali wypatrują z zaciekawieniem pewien tajemniczy przedmiot, który chcą poznać i opisać. Mają jednak trudności z identyfikacją tego przedmiotu, nie są w stanie dojrzeć wielu szczegółów. Dwuwymiarowość spowodowaną

¹⁶⁸ E.O. Wilson, *Konsiliencja. Jedność wiedzy*, Poznań 2002, *passim*. Szczegółowe rozważania o naukach społecznych – zob. *ibidem*, s. 275–317.

¹⁶⁹ Por. K. Opałek, *Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej” ...*, s. 9.

¹⁷⁰ *Ibidem*, s. 10

spojrzeniem tylko z jednej perspektywy również nie ułatwia sprawy. Poszczególne elementy otoczenia zasłaniają fragmenty oglądanego przedmiotu. Obserwatorzy znajdują się na różnych piętrach i patrzą na owy obiekt z różnych perspektyw za pomocą innych narzędzi. Widzą więc z różną dokładnością odmienne części tego przedmiotu. Nawet gdyby obserwatorzy mogli się ze sobą porozumieć, mieliby z tym poważne trudności, gdyż okazałoby się że mówią w zupełnie innych językach.

W naszym obrazie integracja zewnętrzna nauk prawnych polegałaby na wprowadzeniu takich zmian w budynku hotelu oraz samych gości, aby umożliwić i ułatwić komunikację. W pierwszej kolejności należałoby otworzyć drzwi i zlikwidować niepotrzebne ściany, w dalszej – umożliwić komunikację i wymianę obserwacji i doświadczeń między obserwatorami. Działania integracyjne polegałyby zatem na wypracowywaniu wspólnego języka między nimi oraz zaplanowaniu wspólnych obserwacji z balkonów położonych w różnych częściach budynku hotelu. Wydaje się, iż można zaryzykować stwierdzenie, że dopiero taka sytuacja pozwoli na najpełniejszy opis i być może trafną identyfikację obserwowanego przedmiotu.

Otwarcie drzwi i likwidowanie przeszkód w komunikacji stanowiłoby statyczny aspekt integracji. Polega on wzajemnym wykorzystaniu istniejących już wyników przez różne dyscypliny. Próby aktywnego i zaplanowanego podjęcia skoordynowanych wysiłków badawczych byłoby dynamicznym aspektem integracji. Dzięki niemu możliwe jest „pójście naprzód” – dojście do nowych wyników dzięki współpracy, badanie zagadnień dotąd niepoznanych lub nieznanymi aspektów badanych wcześniej zagadnień¹⁷¹.

Prawoznawstwo wykazuje związki z wieloma innymi dziedzinami nauki. Zdecydowanie najsilniejsze relacje łączą je z socjologią. Dlatego integracja pomiędzy tymi dwiema naukami jest zdecydowanie najdalej posunięta. Innymi bardzo istotnymi partnerami integracji jest psychologia, ekonomia, nauki polityczne, filozofia, cybernetyka, logika i nauki o języku. Mniej istotnymi z punktu widzenia prawoznawstwa, ale również wykazującymi z nim związki i podlegającymi integracji, są między innymi historia, archeologia, etnologia, antropologia kulturowa, socjologia i psychologia ewolucyjna. Wymienione nauki zaspakają

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 16.

potrzeby integracyjne prawoznawstwa na wszystkich omawianych wcześniej płaszczyznach badawczych¹⁷².

Integracja zewnętrzna nauk prawnych jest zjawiskiem, które niesie za sobą wiele niekwestionowanych korzyści, ale również rodzi istotne trudności i niebezpieczeństwa. Najistotniejszą korzyścią wydaje się możliwość podjęcia problematyki zupełnie nowej dla nauk prawnych, a mającej dla niej istotną doniosłość. Współpraca z innymi dziedzinami pozwala badaczom prawa dojrzeć zupełnie nowe zagadnienia, szczególnie leżące na zaniebawianych wcześniej płaszczyznach – głównie psychologicznej, socjologicznej i aksjologicznej. Integracja pozwala również znacznie pełniej zająć się problemami już wcześniej analizowanymi, dzięki nowym metodom i innym punktom widzenia. Prawoznawstwo wzbogaciło zatem swój repertuar badawczy, uściśliło już prowadzone badania oraz wzmocniło swoje kontakty z wcześniej zaniebawianymi dyscyplinami¹⁷³.

Główną przeszkodą na drodze do skutecznej i efektywnej integracji jest fakt, iż w obliczu małego zainteresowania integracją wśród dogmatyków, którzy są najliczniejszymi przedstawicielami nauk prawnych, większość pracy związanej z procesami integracji zewnętrznej nauk prawnych spada na barki teoretyków i filozofów prawa, którzy wciąż są grupą stosunkowo nieliczną¹⁷⁴. Z tym faktem wiąże się inny problem. Inspiracje i treści z innych dyscyplin bywają często czerpane w sposób bardzo arbitralny, nieprzemyślany i powierzchowny¹⁷⁵.

Na problem ten zwrócił uwagę na początku obecnego wieku Andrzej Bator. Twierdzi on, iż póki przedsięwzięcia integracyjne uczą prawnika nowych postaw badawczych, to są bez wątpienia pożyteczne.

¹⁷² Por. *ibidem*, s. 17 i n.; *idem*, *Swoistość prawoznawstwa...*, s. 635 i n.; *idem*, *Interdyscyplinarne związki...*, s. 18 i n.

¹⁷³ Por. *idem*, *Problemy „wewnętrznej” i „zewnętrznej”...*, s. 22.

¹⁷⁴ W sprawie inspirowanej postmodernizmem krytyki tradycyjnie pojmowanej roli i zadań teorii prawa, w tym w zakresie integracji zewnętrznej nauk prawnych, zob. m.in.: A. Bator, *Integracja prawoznawstwa a rozumienie kompetencji*, [w:] W. Jedlecka (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Kompetencja ze stanowiska teorii i filozofii prawa*, Wrocław 2004, s. 21–22; *idem*, *Wspólnota kulturowa jako element integracji prawa*, [w:] A. Sulikowski (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa*, Wrocław 2006, s. 23 i n.

¹⁷⁵ K. Opalek, *Interdyscyplinarne związki...*, s. 23–24.

Niosą one jednak pewne niebezpieczeństwa bezpośredniego przenoszenia tez formułowanych na gruncie innych nauk do prawoznawstwa. Może to w naturalny sposób zniekształcić obraz prawa – jako przedmiotu badania nauk prawnych i zagrozić autonomii tych ostatnich. Objawiałyby się to między innymi zbyt powierzchownymi i swobodnymi analogiami¹⁷⁶.

Istotnym niebezpieczeństwem towarzyszącym integracji jest potencjalne zjawisko nazywane przez Kazimierza Opalka „wtórną specjalizacją”. Może ona nastąpić, kiedy badacze zajmujący się integracją prawoznawstwa z tylko jedną wybraną dziedziną, odwrócić swoje proporcje zainteresowań i wkładu pracy i w efekcie przeobrażą się w logika, filozofa, socjologa czy politologa. Jako że każda dziedzina rządzi się własnymi regułami, może on „przejsć na drugą stronę barykady” i zacząć zaniedbywać problemy prawne. Inną konsekwencją takiego zjawiska jest właśnie nowa specjalizacja, np. socjologa prawa, psychologa prawa. Tym samym naukowcy zajmujący się integracją zewnętrzną popadają w pułapkę nowych specjalizacji, które pierwotnie były przyczyną podjęcia wysiłków integracyjnych¹⁷⁷.

Kolejnym niebezpieczeństwem jest odchodzenie od specyfiki prawa i prawoznawstwa, co może prowadzić do zagrożenia autonomii nauki prawa. Integrującym prawoznawcom zdarza się nie doceniać dorobku nauk prawnych i uznawać wyższość innym dyscyplinom, których wpływowi ulegają. Grozi to odrzuceniem dorobku „tradycyjnego” prawoznawstwa i narzuceniu nauce prawa punktu widzenia pozaprawnego¹⁷⁸.

W obliczu opisanych trudności i niebezpieczeństw nie straciły na aktualności postulaty na przyszłość sformułowane przez Kazimierza Opalka ponad 20 lat temu. Proponuje on, aby ograniczyć pole integracji

¹⁷⁶ A. Bator, *Kompetencja w prawie i prawoznawstwie*, Wrocław 2004, s. 8–9.

¹⁷⁷ K. Opalek, *Interdyscyplinarne związki...*, s. 24.

¹⁷⁸ Na marginesie warto podkreślić, że ciekawą perspektywą przy analizie procesów integracji zewnętrznej nauk prawnych, a także problemów i niebezpieczeństw przed nimi stojących, jest rozróżnienie „wewnętrznego” i „zewnętrznego” postrzegania prawa, które swoje źródło znajduje u Herberta Harta. Zob. H.L.A. Hart, *Pojęcie prawa*, Warszawa 1998, s. 126 i n. Omówienie poglądów Harta w zakresie internalnego i eksternalnego punktu widzenia w literaturze polskiej, zob. np. Z. Pulka, *Hart – Dworkin – dwa warianty „wewnętrznego” postrzegania prawa*, Przegląd Prawa i Administracji, tom XLII, Wrocław 1999.

do rozsądnych i realnych rozmiarów, tak aby podolała jej w rzetelnym zakresie ograniczona grupa badaczy prawa. Formułuje on również postulat ostrożnej specjalizacji w procesach integracyjnych – takiej, która nie doprowadzi do oderwania od problematyki prawoznawstwa. Wreszcie istotne jest zachowanie proporcji między wykorzystywaniem w procesach integracyjnych krytycznie przemyślanego dorobku prawoznawstwa a osiągnięciami innych dziedzin nauki.

Tak przedstawione procesy integracji zewnętrznej nauk prawnych oraz dyrektywy metodologiczne z nich wypływające w pełni wpisują się w naturalistyczny paradygmat prawoznawstwa. Wymagają one reinterpretacji po „zwrocie antynaturalistycznym”, jaki następuje w polskiej refleksji nad prawem w ostatnich latach¹⁷⁹. Wątpliwości są dodatkowo potęgowane przez postmodernistyczną krytykę nowoczesności. Ponowoczesna jurisprudencja wydaje się bowiem zastępować pojęcie „integracji zewnętrznej nauk”, pojęciem „postdyscyplinarności” w naukach społecznych i prawnych¹⁸⁰. Problemy te mogą jednak stanowić przedmiot kolejnych rozważań.

¹⁷⁹ O sporze: naturalizm–antynaturalizm w naukach społecznych i prawnych, zob. szerzej np.: L. Morawski, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2005, s. 361–379; J. Stelmach, *Naturalistyczny i antynaturalistyczny model teorii prawa*, Studia Prawnicze, 1984, zeszyt 3–4; Z. Pulka, *Struktura poznania filozoficznego w prawoznawstwie*, Wrocław 2004, *passim*.

¹⁸⁰ O pojęciu postdyscyplinarności zob.: H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2008, s. 50–53. O postmodernizmie w refleksji nad prawem zob. np.: A. Kozak, *Granice prawniczej...*; M. Błachut (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Ponowoczesność*, Wrocław 2007; A. Sulikowski, *O ponowoczesnej teorii prawa*, [w:] A. Sulikowski (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. W poszukiwaniu podstaw prawa...*